Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 202 Kraków, piątek 5 września 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.092.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Zmierzch rosyjskiej reakcyi.

Od kilku dni z różnych stron Europy nadchodzą wiadomości o przygotowującej się lub zgoła rozpoczętej generalnej ofenzywie ententy przeciw Rosyi bolszewickiej. Wiadomości te pozostają w tak jaskrawej sprzeczności z faktami, że nie trudno ocenić ich wedle ich wartości rzeczywistej. Chodzi tu o wielką kanonadę odwrotową, mającą kryć **niebywałą klęskę polityczną ententy na wschodzie Europy.**

W maju br. koalicya uznała rząd admirała Kołczaka w Omsku za sprzymierzony i przyobiecała mu pomoc. Była to chwila, kiedy zdawało się, że droga do Moskwy stoi otworem dla wojsk Kołczaka, wspieranych równocześnie przez gwałtowną ofenzywę Denikina na południu i Judenicza od północy. W tym momencie rosyjska reakcya była u szczytu powodzenia.

Od tego czasu jednak rozpoczął się stanowczy zwrot na jej niekorzyść. Przedewszystkiem wyprawa „regenta" przyszłej Wielkiej Rosyi, Kołczaka, na Moskwę skończyła się zupełnym pogromem. Armie jego, które zajęły Perm i zbliżały się do Samary, poniosły druzgocącą klęskę i musiały w nieładzie cofać się za Ural. W trop za uchodzącym przeciwnikiem czerwona armia przeszła w połowie lipca graniczne pomiędzy Europą i Azyą pasmo górskie i wkroczyła na Syberyę nie natrafiając nigdzie na silniejszy opór, jak tego dowodzi fakt, że w ciągu miesiąca posunęła się o 600 kilometrów naprzód.

Obecnie wojska sowieckie zbliżają się do Omska, skąd rząd Kołczaka według wiadomości z Tokio uciekł aż do Irkucka w Syberyi wschodniej. Ostatnia nadzieja Kołczaka, Japonia, zawiodła. Na prośbę o przysłanie kilku dywizyi na front omski rząd japoński odpowiedział odmownie; wojska japońskie wysłano ale nad Amur celem obsadzenia pobrzeża oceanu Spokojnego.

Po froncie wschodnim przyszła kolej na front północny. Tam celem operacyjnym był Petersburg. Z inicyatywy angielskiej podjęto dla zdobycia tego miasta wielką akcyę z dwóch stron. Tzw. armia północna pod wodzą generała Judenicza, obejmująca także osłwiony korpus ks. Lievena, rozpoczęła razem z Estończykami atak od zachodu wspierany przez potężną flotę brytyjską. Równocześnie wojska angielskie na Murmaniu łącznie z ochotnikami finlandzkimi podjęły ofenzywę od północy. Przez chwilę upadek Petersburga wydawał się nieuchronnym. Wojska Judenicza dotarły na odległość 30 km miasta, na północy Ołoniec został zajęty.

Ale na tem skończyłyby się sukcesy atakujących. Na froncie murmańskim oddziały rosyjskie, walczące obok wojsk angielskich zbuntowały się i przeszły do bolszewików. Następstwem była zupełna klęska Anglików, których front został przerwany. Bolszewicy zajęli Ołoniec i Onegę i dotarli do morza Białego, przecinając w ten sposób komunikacyę lądową pomiędzy Murmaniem i Archangielskiem. W tych warunkach angielski minister wojny Churchill zapowiedział zupełne opróżnienie Murmania i Archangielska przed nastaniem zimy.

Równocześnie po zaciętych walkach Estończycy zostali odrzuceni za granicę swego kraju i stoją obecnie przed alternatywą zawarcia pokoju z rządem sowieckim wbrew Anglii lub narażenia się na najazd czerwonej armii. Zażegnawszy niebezpieczeństwo grożące Petersburgowi bolszewicy zwrócili się przeciw Pskowowi, będącego główną podstawą Judenicza. 26 sierp. pomimo rozpaczliwej obrony Psków wpadł w ręce bolszewików, armia Judenicza zaś uległa niemal doszczętnemu zniszczeniu.

Najdłużej powodziło się Denikinowi, co się tłumaczy okolicznością, że gros sił bolszewickich walczyło przeciw Kołczakowi i Judeniczowi. Denikin jest też ostatnią nadzieją rosyjskiej reakcyi i popierającej ją koalicyi. Od maja aż do połowy sierpnia Denikin czynił ciągłe postępy. Cała niemal Ukraina zadnieprzańska wpadła w jego ręce; wojska jego dotarły do przedmieść Kijowa. Dalej na wschód Denikin wkroczył już na obszar etnograficznie wielkoruski i zajął część gubernii kurskiej i woroneskiej. Kawalerya jego nad chwilę zajęła Tambów a po zdobyciu Kamyszyna zbliżała się do Saratowa.

W drugiej połowie sierpnia szczęście się odwróciło. Zwycięstwo nad Kołczakiem umożliwiło przerzucenie znacznych sił na front przeciw Denikinowi. Kontrofenzywa bolszewicka rozpoczęła się naprzód nad Wołgą, gdzie czerwona armia odzyskała Kamyszyn i stoi obecnie pod Carycynem. Po gwałtownych zapasach Denikin musiał ustąpić z gubernii kurskiej i woroneskiej i cofnąć się na Ukrainę. Obecnie walki toczą się pod Charkowem, który jest kluczem do niezmiernie ważnego pod względem gospodarczym zagłębia donieckiego.

W chwili, gdy rozpoczynała się kontrofenzywa bolszewicka przeciw Denikinowi, paryski „Temps" uderzył na alarm. Wskazał na to, że Denikinowi pomimo wszystkich jego zwycięstw grozi los Kołczaka, jeżeli bolszewicy uporawszy się z frontem wschodnim i północnym rzucą wszystkie siły na front południowy. Dlatego organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaklinał ententę, ażeby bezzwłocznie przyszła z pomocą Denikinowi. Nie zdaje się, ażeby wezwanie to odniosło skutek. Nastrój w państwach ententy uniemożliwia wysłanie wojsk do Europy wschodniej. Sama zaś broń i amunicya nie zastąpią braku żołnierzy. Klęska ostateczna Denikina przypieczętowałaby fiasko polityki koalicyjnej, zmierzającej do restauracyi Wielkiej Rosyi. Dla Polski byłoby to okolicznością niezmiernie pomyślną.

O Śląsk Cieszyński.

Prezydent **Masaryk** oświadczył delegacyi Czechów ze Śląska: **Jesteśmy zasadniczo przeciwni plebiscytowi.** A dalej dodał, że raczej możemy część „naszego" terytoryum odstąpić, a nie dopuścimy do plebiscytu.

Daremnemby było dzisiaj **ponownie przypominać** prof. Masarykowi, iż zanim został prezydentem republiki czeskiej zajmował w sprawie Śląska Cieszyńskiego stanowisko zgoła nie tak jaskrawe, jak dzisiaj.

Wzmianka o ewentualnem odstąpieniu od części pretensyj czeskich, potwierdzałaby wersyę, iż ententa chciałaby uwzględnić **wstręt czeski do plebiscytu**, któryby odsłonił układ narodowościowy na Śląsku Cieszyńskim i proponuje Polakom **amputacyę jabłonkowskiego.**

„Nowa Reforma", odpierając zaciekło podsycane w prasie czeskiej apetyty na Śląsk Cieszyński, słusznie zauważa, iż pychologicznie dla nikogo nie jest rzeczą do pogodzenia się, aby ustąpić miał słabszemu w dodatku przeciwnikowi — w sprawie, w której **słuszność jest po jego stronie!**

Zatem nie może być mowy, ażeby Polska zgodziła się czy pogodziła z obrabowaniem jej przez Czechów z rdzennie polskich okolic, natabone dla tego, że Czechom — a to jest ich sprawa prywatna — błąka się po głowie świętowacławska tradycya.

Powtóre nikt w Polsce nie zrozumie, dlaczego Czesi w myśl tych „tradycyj" wyciągają ręce po część Śląska, która — jak Cieszyńskie — **pozostała niezatarcie polską**, a nie pretendują do Wrocławia np. — do tych okolic Piastowskiego Śląska, które skutkiem fatalizmu dziejowego, co polski Śląsk związał był z Czechami, uległy zniemczeniu?

Dlaczego? Bo nie ośmielają się prawować z dzisiejszymi władcami, Prusakami, o ziemię zniemczoną, a tem skwapliwiej chcą urwać Polakom ziemię, której żadne przeciwności nie pozbawiły **oblicza polskiego!** Bo teren cieszyński ich bardziej nęcił bogactwami kopalnianemi i wydawał się względnie łatwiej osiągalnym! Bo zresztą skazani na mniejszość we własnem państwie skutkiem protegowanej przez ententę **zachłanności** — wolą posiąść żywioły różne, aniżeli zwiększać silny u nich element niemiecki. Dlatego **pożądliwość ich zwracała się** w stronę Cieszyna, a nie Wrocławia.

Tam znoszą szczerby w koronie święto-wacławskiej — tu, powiadają, że jest ona nietykalną.

Jabłonków miałby paść ofiarą.

Paryski korespondent „Robotnika" donosi:

Z rozmowy ostatniej z tow. posłem Liebermanem i przybyłą tu towarzyszką Dorotą Kłuszyńską dowiaduję się, że wbrew **przypuszczeniom** pierwotnym tow. Liebermana — **przeprowadzić sporu o Cieszyńskie drogą plebiscytu nie da się.**

Usiłowania naszych towarzyszy zostały udaremnione, natomiast koalicya wpływa, **aby drogą ustąpienia Czechom powiatu jabłonkowskiego (40.000 mieszkańców)**, reszta Cieszyńskiego została w rękach polskich.

Pan Benesz napisał list **„rozpaczliwy"** do hr. Zamojskiego, posła polskiego w Paryżu, **błagając** o zgodne załatwienie sprawy, bo **nie chciałby, żeby dla takich lub innych granic polała się krew bratnia (!).**

Wszystko to razem jest bardzo **rozczulające**, ale będzie jeszcze bardziej, gdy Benesz i Dmowski przestaną się mieszać do wielkich spraw narodowych i nareszcie same ludy będą mogły o nich decydować.

Cieszyn. (K. P.) Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Paryża, **Jabłonków wraz z miejscowościami Nawsie, Mosty, Wędrynia, Bystrzyca i inne, zamieszkałe wyłącznie przez Polaków, mają przypaść Czechom.** Ma się to stać celem zabezpieczenia kolei Frydek—Jabłonków, prowadzącej na Słowaczyznę.

Zauważyć należy, że kolej ta nie ma żadnego strategicznego znaczenia, gdyż na wypadek wojny Czechów z Polakami, zaraz pierwszego dnia mogłaby być przez Polaków odcięta.

ZARZĄD FABRYCZNY W WARSZAWIE PRZECIWKO MANIFESTACYI ŚLĄSKIEJ.

Od rob. fabryki „Gerlach i Pulst" otrzymuje „Robotnik" list następujący:

Członek komisyi kontrolującej fabryki „Gerlach i Pulst", inż. Bolesław Jesionowski przez swego zausznika, p. Władysława Małkowskiego oświadczył pracownikom biurowym wspomnianej fabryki, że zostaną ukarani za udział w manifestacyi w d. 29 bm., w której brała udział cała Warszawa, bez względu na swe przekonania polityczne. Pracownicy, uznając się za obywatelami polskich, wbrew kategorycznej zapowiedzi, iżby nie ważyli się brać udziału w manifestacyi i pracowali w tym czasie — opuścili fabrykę.

Dodać musimy, że robotnicy fabryki „Gerlach i Pulst" wzburzeni do głębi wrogiem stanowiskiem p. Małkowskiego w stosunku do robotników i wypełnienia przez nich obowiązku obywatelskiego, dnia 30 bm. wywieźli p. Małkowskiego na taczce poza mury fabryczne.

Czesi po stronie Niemców w sprawie górnośląskiej.

Jak nam komunikują, dzienniki czeskie, które przed wojną zawsze pełne były uznania dla bohaterskiej walki ludu polskiego z żywiołem niemieckim, czy to na Górnym Śląsku, czy w Poznańskiem — obecnie w omawianiu krwawych walk na Górnym Śląsku zachowują wielką, aż nadmierną rezerwę. Gdzieś znikł w prasie czeskiej ów zachwyt nad „walką Słowiaństwa z Germaństwem", który prawie że nigdy nie schodził z ust czeskich, tak że dziś pisma czeskie, podając informacyę o powstaniu lud-

ności polskiej — czerpią swe doniesienia nieomal wyłącznie ze źródeł nam wrogich niemieckich. Straszliwe gwałty pruskie na doprowadzonej rozpaczą do powstania ludności, skonstatowane przez korespondentów angielskich i francuskich prawie że nie istnieją dla prasy czeskiej. Co gorsza, pisma czeskie, mimo kategorycznych zaprzeczeń naszej prasy, powtarzają wymysły pruskie o łączeniu się Spartakusowców z powstańcami. Czy nie byłoby wskazanem, by pisma czeskie na każdej stronie akcentujące swoje słowiańskie — nie z organów hakatystycznych, ale z polskich pism czerpały swe informacye o rozpaczliwych „walkach Słowiaństwa z Germaństwem" na Górnym Śląsku?

Takie bowiem traktowanie przez prasę czeską bohaterskich walk ludu polskiego z zachłannym i brutalnym imperyalizmem pruskim w bardzo dwuznacznem świetle stawia, że pomijamy już inne względy — ów osławiony słowiański duch Czechów.

Sprawa Cieszyńska nie rozstrzygnięta jeszcze.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt" podaje z Morawskiej Ostrawy: Jak się dowiadujemy została w piątek wysłana przez komisyę koalicyjną depesza do Paryża, w której na podstawie rozpowszechnionej wiadomości o kwestyi cieszyńskiej proszono o interwencyę. Wczoraj o 4 nadeszła do Cieszyna depesza podpisana przez Hoovera do komisyi w Cieszynie, w której powiedziano, że **sprawa Cieszyńska jest w dalszym ciągu przedmiotem narad i że definitywne rozstrzygnięcie jej nie nastąpiło.**

Policya czeska zamyka polskie organizacye zawodowe i zabiera ich majątek.

Bogumin. (PAT) Dnia 2 września **skonfiskowała w Boguminie policya wszystkie książki administracyjne i kasowe polskich organizacyi zawodowych robotników chemicznych, metalowych i kolejowych.** Organa czeskie **skonfiskowały przytem książeczkę wkładkową bogumińskiej filii towarzystwa oszczędności i zaliczek, opiewającą na 2000 koron, organizacyi kolejarzy zaś 1000 koron gotówką.** Na podstawie spisu członków, jaki znaleziono w lokalach stowarzyszeń, **urządzono we wszystkich klubach rewizye domowe i odebrano legitymacye członków.** Równocześnie doręczono organizacyi akt urzędowy, imieniem pogranicznej policyi czecho-słowackiej, w którym się oświadcza, że ponieważ stowarzyszenia te nie odpowiadają przepisom ustawy z roku 1867 **wstrzymuje się ich czynność.** Należy zaznaczyć, że **stowarzyszenia robotników chemicznych i metalowych istnieją w Boguminie od lat 20 i mają statuty zatwierdzone przez byłe władze austryackie właśnie w myśl powyższej ustawy.**

CZESI SFAŁSZOWALI DEPESZĘ MARCHALLA.

Cieszyn (PAT). Delegacyi wiecowej w Cieszynie, która udała się do komisyi międzysojuszniczej po wyjaśnienie w sprawie telegramu komendanta Marschall'a, komisya odpowiedziała, że telegramu takiego Marschall nie wysyłał, że przeto komunikat agencyi czeskiej jest fałszem i nadużyciem.

Żołnierze czesy zapowiadają ofenzywę na Cieszyn.

Cieszyn. (PAT). Stwierdzono, że **czescy policyanci gminni w Orłowej i w Łazach, zaopatrzeni w spisy zaufanych osób, rozdawali im rewolwery, wręczając równocześnie paszporty na broń.** Ciekawym odpowiadali, że broń ma służyć rzekomo przeciwko bandytom. **Do Łazów przyszło wczoraj 2000 żołnierzy czeskich.** Opowiadają oni, że **w najbliższych dniach rozpocznie się ofenzywa przeciwko Cieszynowi. Grożą równocześnie pogromem ludności polskiej i zniszczeniem kopalń.**

—o—

Jak Czesi kochają Słowaków.

Wychodzący w Ołomuńcu czeski dziennik „Nasinec" pisze pod tytułem „Jakich urzędników posyła republika na Słowaczyznę":

„Ostatni numer pisma „Słowak" został na całej pierwszej stronie skonfiskowany. Szrobar rządzi na Słowaczyźnie gorzej od paszy tureckiego lub jakiego karbowego madziarskiego".

Po tej lapidarnej charakterystyce przytacza „Nasinec" za „Słowakiem" parę próbek postępowania urzędników czeskich:

„Pan Erben, urzędnik leśny na Czernem Vagu, wymyśla robotnikom i robotnicom od „słowackiego bydła", które on wnet przepędzi do Węgier". Pan kontroler na stacyi kolejowej w Teplej, który całe swoje życie spędził w Wiedniu, krzyczy na urzędników: „wy, bałwany słowackie". — Stosunki na Słowaczyźnie, za ery terroru Szrobara, w całej pełni — zapewnia „Nasinec" — zostaną przedłożone ogółowi już na najbliższem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego".

Inne pismo czeskie „Prazsky Dennik" twierdzi:

„Kiedy Czesi przyszli na Słowaczyznę, zostali powitani jako oswobodziciele i bracia. Aliści brudne żywioły, które zakradły się do wojska, dalej niektórzy profesorowie i Sokoli wszczęli **rekwizycye bezustanne** — wszystko to rozjątrzyło Słowaków przeciwko Czechom, **tak iż Czesi wkrótce stali się dla Słowaków bardziej nienawistnymi niż Węgrzy.**

Dlatego to Słowacy wołają dzisiaj o autonomię, z czego pisma czeskie czynią im zarzut zdrady stanu(!) Nadesłano nam właśnie dużej wagi dokument, który wskazuje, że Słowacy mieli przyrzeczoną autonomię jeszcze w czasach pobytu prezydenta Masaryka w Ameryce. Dokument ten brzmi:

„Umowa czesko-słowacka, zawarta w Pittsburgu Pa. dnia 30 maja 1918 r. Przedstawiciele słowackich i czeskich organizacyi w Stanach Zjednoczonych: „Ligi Słowackiej, Czeskiego Towarzystwa Narodowego", „Związku Katolików Czeskich" rokowali w obecności prezesa „Czesko-słowackiej Rady Narodowej" profesora Masaryka, o kwestyi czesko-słowackiej i stanęli na tem:

Przyjmujemy program polityczny, zmierzający do połączenia Czechów ze Słowakami w państwie niezawisłem, powstałem z ziem czeskich i Słowaczyzny. **Słowaczyzna mieć będzie własną administracyę, własny sejm i własne sądownictwo.** Język słowacki będzie językiem urzędowym w szkole, urzędach, w życiu publicznem.

Podpisali własnoręcznie T. G. Masaryk, Karol Pergel, Hynek Dostal, D. Fisher, Z. Simek, Vojta Benesz, J. Zmrahal, Rev. Innocent Kastl, Albert Mamatey, Jan Jancek, Milan Gelling, Jan Pankuch, Józef Murgasz, Pavel J. Siska".

Charakterystyczne są te głosy protestu pism czeskich przeciwko czeskim gwałtom na Słowaczyźnie. Jeśli tak piszą Czesi (nie wchodzimy tu w zabarwienie polityczne tych pism) cóż dopiero czuć muszą Słowacy?

Niemiecko-rosyjskie braterstwo w grabieży.

Berlin (PAT). „Vorwaerts" donosi: Położenie na wybrzeżu bałtyckiem bardzo się zaostrza. **Wojska niemieckie dopuszczają się wielkich wykroczeń w Mitawie.** Świadczy o tem rozkaz dzienny gen. Goltza z 26 sierpnia, który mówi między innemi: Dnia 25 sierpnia wieczorem **mnóstwo ludzi w służbie niemieckiej i rosyjskiej przeciągało przez miasto, grabiąc i pustosząc koszary łotewskie, a następnie dom poselstwa misyi angielskiej. Próbowali również obrabować bank łotewski. Pospolita chęć grabieży jest jedynym motywem ich postępowania.** Czyny ich nie są godne imienia armii rosyjskiej i niemieckiej. Gubernator Mitawy ma dbać o to, aby podobne wykroczenia nie powtórzyły się więcej, a każdego grabieżcę należy natychmiast zastrzelić.

Charakterystyczne są tu dwa momenty: jeden to **obrabowanie poselstwa angielskiego, które na własnej skórze przekonało się, do czego doprowadziło tolerowanie najazdu niemieckiego na Łotwie.**

Drugi moment ciekawy, to że generał niemiecki, wypominając żołnierzom ich łupiestwa — jednym tchem wymawia i **jednakowo ubolewa** nad niegodnem zachowaniem się żołnierzy **niemieckich i rosyjskich,** jak gdyby to były wojska ściśle sprzymierzone z pod jednej komendy, które jednem ogarnia się zawstydzaniem w rozkazie gen. v. Goltza.

Prowokacya Niemców.

Warsz. „Kuryer Poranny" donosi:

Ze sfer wojskowych dowiadujemy się o licznych faktach systematycznego naruszenia przez Niemców neutralności na pograniczu polsko-niemieckiem.

Stwierdzonem jest, że lotnicy niemieccy codziennie ostrzeliwują z aeroplanów Sosnowiec. Przed kilku dniami powstańcy zestrzelili aeroplan pruski i wzięli do niewoli lotników, sprawców śmierci dwóch dziewczynek z Milowic. — Dnia 27 bm. w godzinach porannych 3 aeroplany niemieckie ostrzeliwały ulice Będzina, przyczem 5 osób zostało zabitych, zaś 20 ranionych.

W Starczy, w odległości 10 klm od Koziegłów, Niemcy dwukrotnie dokonali napadu na wieś i mieszczący się tam posterunek polski. Atak odparto, dwóch Niemców zabito. Ciała zabitych napastnicy unieśli.

Niemcy napadli na Aleksandrów.

JEST WIELU RANNYCH I ZABITYCH.

Wrocławek. „Gazeta Kujawska" donosi: **Nocą oddział Grenzschutzu napadł na Aleksandrów** (na terytoryum Polski). **Walka trwała przez kilka godzin i ustała dopiero o godz. 5 rano. Bliższych szczegółów brak. Wiadomo, że jest wielu zabitych i rannych.**

W wyniku walki bandy Grenzschutzu cofnęły się.

OSTATNIE DEPESZE.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI NA RADZIE NAJWYŻSZEJ.

Wiedeń. (PAT.). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 3 bm.: Najwyższa Rada zajmie się jutro na posiedzeniu **sprawą cieszyńską. Rada najwyższa wysłucha w tej sprawie pp. Benesza i Dmowskiego.**

KOALICYA PRZEKONYWUJE SIĘ O GWAŁTACH PRUSKICH.

Sosnowiec. (PAT.) Dnia 3 bm. „Breslauer Morgenztg." podaje z Raciborza następujący szczegół. **Przeprowadzano tędy jednego jeńca polskiego do Rybnika na śledztwo.** Bawiący tu chwilowo **oficerowie angielscy i amerykańscy** wdali się w rozmowę z tym jeńcem, **przesłuchali go i z tego przesłuchania sporządzili protokół,** przyczem **do tej czynności nie dopuścili nikogo.** Następnie **pożegnali się z jeńcem bardzo serdecznie, nie zwracając wcale uwagi na oficerów niemieckich.**

Sosnowiec. (PAT.) Dnia 3 bm. **Jutro przybywa tu generał Dupont.**

STRACH MA WIELKIE OCZY.

Sosnowiec. (PAT) Co kilka dni pojawiają się tu pogłoski, że wojska gen. Hallera mają wkroczyć. Pod wrażeniem tych nogłosek, Niemcy masowo uciekają, aby po jakimś czasie, uspokoiwszy się, powrócić znowu do domów.

Rozwiązanie wydziału górniczo-robotniczego na Gor. Śląsku.

Sosnowiec. W Bytomiu wydano onegdaj następujące zarządzenie:

Na mocy par. 9 p. ustawy o stanie oblężenia z dnia 4 czerwca 1851 ogłasza się dla regencyi opolskiej z wyjątkiem obwodu Nissa, Prudnik, Głupczyce, Grotków co następuje:

1. Wydział górniczo-robotniczy mężów zaufania rozwiązuje się. Jego członkom zakazuje się wynajmować sal na posiedzenia tego wydziału.

3. Wykroczenia będą karane ciężkiem więzieniem do roku, zaś właściciele hoteli i restauracyi, nie stosujący się do powyższego, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, lokale ich zostaną natychmiast zamknięte.

Podpisany: komisarz państwowy **Hoersing,**
komender. gen. von **Friedeburg.**

POLACY W KURYTYBIE (PARANA)

złożyli do końca czerwca b. r. na dar narodowy, im. J. Piłsudskiego 2 tysiące 268 milrejsów. — Lista składek będzie otwartą do końca roku. Zebrane pieniądze złożono w banku francusko-włoskim na rachunku „Związku Polskich Demokratów („Świt", organ tegoż związku w Ponta Grossa).

ROKOWANIA Z BOLSZEWIKAMI ALBO NAJAZD NA ESTONIĘ.

Moskwa (B. K.). Komisarz dla spraw zagran. Cziczerin zaprosił rząd wersalski iskrowo do rokowań pokojowych między Estonią i Rosyą sowiecką. **Gdyby rząd Estonii na to się nie zgodził, zrzuca Cziczerin wszelką odpowiedzialność za przekroczenie granicy Estonii przez wojska sowieckie.**

WALKA NIEMIECKO-ANGIELSKA O ROSYĘ.

Sosnowiec. (PAT.). Jak wiadomo, w zeszłym tygodniu zestrzelono aeroplan niemiecki. U lotnika znaleziono list od jego kolegi, który opisuje, że jest na usługach Rosyi i na korzyść Rosyi urządza wywiady lotnicze, aby Anglii pokrzyżować jej plany. **Z tej racyi jest już w drodze do Rosyi 300 aeroplanów.**

Litwa, Białoruś, Wołyń.

Wyjątki z wrażeń z objazdu tow. posła Niedziałkowskiego.

II.

Wieczorem przyjmowaliśmy delegacyę białoruską. Występowali z jej ramienia ob. Aleksiuk (socyalista-ludowiec), Duszewski (S. R.), Kochanowicz („radykalne partye“) i paru duchownych. Mam być szczerym? To „zróżniczkowanie“ wydaje się co najmniej sztucznem. — Ruch białoruski ma w tej chwili charakter jednolitego wewnętrznie prądu narodowego, takie subtelności, jak podział na socyalistów-ludowców i socyalistów-rewolucyonistów-ludowców niewątpliwie chłopa z Grodzieńszczyzny zgoła nie obchodzą. To też działacze białoruscy stroją się w togi przedstawicieli partyjnych raczej „pro foro externo“. Istotną różnicę poglądów spotkaliśmy dopiero w Mińsku, ale o tem później. Rozmowa toczy się na tematy polityczne. P. Aleksiuk referuje stanowisko Białorusinów, wypowiada się dosyć mglisto za koniecznością utworzenia niezależnego państwa białoruskiego w związku, względnie przymierzu z Polską. Referendum, plebiscyt odrzuca i czuć w nim paniczny strach przed zrealizowaniem samookreślenia.

Zapewnia o radykaliźmie społecznym Białorusinów. Muszę tu zaznaczyć, że wiara moja w ów radykalizm doznała w kilka dni później mocnego nadwerężenia, gdy pewien „towarzysz“ białoruski zapewnił mnie, że Białorusini wysuwają, jako kandydata na stanowisko mińskiego komisarza okręgowego, p. Romana Skirmunta, słynnego reakcyonistę, bogatego obszarnika.

Wogóle schemat prądów politycznych w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie wygląda następująco:

Polacy — łączność Litwy polko-białoruskiej z Polską, demokraci zastrzegają pierwszeństwo koncepcyi W. Ks. Litewskiego;

Litwini — wcielenie Litwy polsko-białoruskiej do Litwy etnograficznej, sprawa przymierza tej ostatniej z Polską pozostaje otwartą; o Wielkim Księstwie w historycznych granicach nie chcą słyszeć.

Białorusini — niezależna Białoruś (gub. grodzieńska, wileńska, mińska, mohylewska, witebska, smoleńska i dwa powiaty czernihowskiej); związek z Kowieńszczyzną wykluczony bezwarunkowo.

Żydzi — neutralni, częściowo sympatyzujący z Rosyą.

Jak widzicie, istna wieża Babel.

Wyniki plebiscytu są zdaniem wszystkich żywiołów miejscowych pewne w sensie wypowiedzenia się Ziemi Wileńskiej i Grodzieńskiej za łącznością z Polską.

W dniu 16 sierpnia po zapoznaniu się dokładnym z działalnością administracyi, z więziennictwem i sądownictwem wyjeżdżamy do Mińska.

Tu ślady bolszewizmu są zupełnie świeże. Litewsko-białoruska republika sowietów obejmowała wyłącznie rolnicze tereny, to też o dyktaturze proletaryatu fabrycznego nie mogło być mowy. W samym Mińsku sferą rządzącą, sferą, z której się rekrutowali urzędnicy sowieccy, cała olbrzymia biurokracya, było mieszczaństwo miejscowe, z natury rzeczy w lwiej części żydowskie oraz napływowe żywioły z centralnej Rosyi. Masy włościańskie żyły własnem odrębnem i zamkniętem życiem, służba folwarczna częściowo popierała rząd sowiecki, częściowo pozostała w obozie klerykalnym.

W samym mieście pracowało do 8000 robotników kolejowych. Ci właśnie reprezentowali świadomy i zorganizowany element antybolszewicki. Po wzięciu Wilna przez wojska polskie odbyły się w Mińsku rozruchy kolejarskie, zduszone krwawo, kilkadziesiąt osób rozstrzelano. Kolejarze odpowiedzieli sabotażem. Podczas mego pobytu w Mińsku kilkuset robotników kolejowych przedarło się na stronę polską z tamtej strony. Represye bolszewickie były istotnie straszne; naczelnik więzienia, który nim był za rządów sowieckich, twierdzi, że do 30 ludzi dziennie ostatnimi czasy rozstrzeliwano. Liczba wywiezionych zakładników sięga 3000 z samej ziemi mińskiej. Tak zwani kryminalni siedzieli w więzieniach całymi miesiącami bez śledztwa i sądu, a nawet bez badania. Specyalna komisya, powołana przez komisarza okręgowego p. Raczkiewicza, a złożona z Polaków, Żydów, Białorusinów i Rosyan uwolniła z tego kilkuset, co do których nie było absolutnie żadnych oskarżeń z wyjątkiem tego, że nie chcieli przyjmować „kiereneк“.

Po zbadaniu administracyi przyjęliśmy szereg delegacyi od stronnictw. Grupy burżuazyjne polskie z biskupem Łozińskim na czele wypowiedziały się za koncepcyą federacyjną, P. P. S. (tow. Badzian i Gnoiński) wogóle za łącznością z Polską. Białorusinów reprezentowały dwa odłamy: chrześcijańscy demokraci i radykali, członkowie dawnej Rady białoruskiej z r. 1917. Owa „chadecya“ — to jedyny znany mi wykładnik prawdziwego zróżniczkowania w obozie białoruskim. Przedstawiciele obu prądów wyraźnie zaznaczyli konieczność federacyi Białorusi z Polską, oświadczyli wszakże wyraźnie, iż kierownikami polityki białoruskiej są „ministrowie ludowi“, rozsiani po całym świecie i że bez nich Mińsk nic stanowić nie może. Jeden z delegatów stwierdził, że wpływy białoruskie do r. 1917 znacznie się zmniejszyły wskutek represyi bolszewickich. Przyjęliśmy to milcząco do wiadomości, ale sens oświadczenia stał się jasnym, gdy socyalny demokrata Pietrusiewicz, prezes Głównej Komisyi wyborczej w r. 1917 do konstytuanty Kiereńskiego na gub. mińską i dwa powiaty gub. wileńskiej pokazał mi cyfry, charakteryzujące ilość oddanych wtedy na poszczególne listy głosów. Otóż Białorusini otrzymali ich 2300, blok socyalistyczny (S. R., mieńszewicy, Bund, P. P. S.) — 250.000, bolszewicy — 460.000. (Tę cyfrę wytworzyło wówczas i to, że tędy przechodził front rosyjski i głosowali rosyjscy żołnierze. — Red. „Nap.“) — polscy ziemianie prawie 50.000, żydowska burżuazya — 49.000. Żydzi mińscy są „neutralni“ i wyczekujący, natomiast ciekawszą była moja osobista rozmowa z socyalistami rosyjskimi.

Pierwsi zgłosili się do mnie prawicowi S. R. Stoją oni na gruncie samookreślenia Litwy i Białorusi, liczą, że Mińszczyzna, Witebszczyzna i Mohylewszczyzna wypowiedzą się za łącznością z Rosyą demokratyczną, pozostają wierni hasłu konstytuanty, zwalczają ostro Kołczaka i Denikina. Twierdzą, że dni bolszewizmu są policzone.

Nieco później widziałem męża zaufania lewicy S. R. Wytoczył on przedemną skargi na bolszewików, przyznał wzrost mieńszewizmu w fabrykach i kopalniach Charkowa i Zagłębia Donieckiego, skąd niedawno przyjechał.

I jedni i drudzy nie wyobrażają sobie — podkreślam raz jeszcze — możliwości oderwania się Białorusi prawosławnej od Rosyi. Wiec ludowy miał w Mińsku przebieg podobny, jak w Wilnie: żądał łączności z Polską, odniósł się z dużą sympatyą do mego przemówienia socyalistycznego.

Walki nad Dźwiną. — Układ z Ukraińcami.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 3 września. Front litewsko-białoruski: **Na odcinku północnym, wzdłuż rzeki Dźwiny, walki z niesłabnącą zaciętością trwają dalej. Kontrataki bolszewickie, wspierane pociągami i samochodami pancernymi, zostały z wielkimi nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Łunińca atak nieprzyjacielskich statków pancernych, podsuwających się Prypecią pod nasze stanowiska, zostały ogniem artyleryi odparte.** Na reszcie frontu, poza działalnością wywiadowczą, bez zmiany. Front wołyński i galicyjski: **Na froncie przeciwbolszewickim spokój.** Układy o zawieszeniu broni z Ukraińcami prowadził z ramienia naczelnego dowództwa wojsk polskich generał-porucznik **Durski**, z ramienia atamana Petlury pułkownik sztabu generalnego **Lipko**. Ci delegaci **zawieszenie broni podpisali.** Układ jest zawarty na czas 1 miesiąca z możnością 5-dniowego wypowiedzenia każdego czasu. **Układ jest czysto-wojskowy,** linia demarkacyjna odpowiada chwilowemu ugrupowaniu naszych wojsk, które naczelne dowództwo tylko z punktu widzenia wojskowego zarządziło.

O JEŃCÓW POLSKICH NA SYBERYI.

Z Warszawy donoszą: W dn. 15 września odjedzie na Syberyę misya, zorganizowana przez ministerstwo spr. zagran. i państwowy urząd do spraw powrotu jeńców i uchodźców. Misya ta **zwiedzi na Syberyi roboty, w których znajdują się jeńcy Polacy i przeprowadzi rokowania,** mające na celu przewiezienie ich do kraju. **Misya zabiera także listy dla jeńców od rodzin i bliskich osób z kraju.**

Petlura zajął Kijów.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi **na podstawie ukraińskiego biura prasowego** z Kamieńca Podolskiego: Po przełamaniu oporu wojsk bolszewickich pod Bojarką **wkroczyły wojska Petlury do Kijowa. W zaciętych walkach ulicznych Kijów jest oczyszczony z wojsk czerwonej armii.**

Polska i Czechy przez 15 lat dają Austryi uprzywilejowanie co do opłaty za węgiel.

TRAKTAT Z AUSTRYĄ.

W CIĄGU TRZECH LAT WYWÓZ WĘGLA BEZ OPŁATY. — PRZYŁĄCZENIE ZACHODNICH WĘGIER.

Wiedeń (B. K.). Definitywny traktat pokojowy z Austryą zawiera 181 artykułów. Niemiecka Austrya otrzyma oficyalną nazwę Austrya. Żądania co do granic zostały odrzucone prawie w całości. **Zachodnie Węgry dostała Austrya bez plebiscytu.** Tekst uznaje niezawisłość Austryi za nienaruszalną.

Państwo, które otrzyma obszary Austro-Węgier, nie będzie miało pretensyi do innego państwa z tytułu pożyczek wojennych, które są w posiadaniu jego lub jego obywateli.

Państwa czecho-słowackie i polskie mają udzielić Austryi przez lat 15 największego uprzywilejowania co do opłat za wywóz węgla. Przewidziane są umowy co do dostarczania węgla dla Austryi i surowców dla Czecho-Słowacyi i Polski przez Austryę. **Państwa te nie będą nakładały przez 3 lata żadnych opłat na wywóz węgla do Austryi.** W rozdziale „Długi“ podaje traktat pokojowy, że **zaległe procenta długów austryackich poniesie republika austryacka tylko w tym stosunku, w którym długi przedwojenne przypadają na nowe państwa.** Co do klucza do przerachowywania postanawia traktat pokojowy: **Walutę i kurs przerachowywania dla długów w stosunku do Polski i Czecho-Słowacyi ustala komisya reparacyjna,** jeżeli interesowane państwa same się przedtem nie ugodzą w tej sprawie.

Materyał kolejowy ma być zlikwidowany w stosunku sprawiedliwym. Co do rozdziału okrętów rzecznych, będzie naznaczony, jako rozjemca, pełnomocnik ze strony Stanów Zjednoczonych. Postanowienie, że **Czecho-Słowacya ma prawo wysyłać pociągi przez Austryę na południe, zostało utrzymane. Analogiczne prawo co do linii północnej nie zostało Austryi przyznane.**

CZĘŚCIOWY STRAJK KOLEJOWY W AUSTRYI.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi, że od wczorajszego rana **wstrzymany został ruch na kolei południowej, a także częściowo na kolei wschodniej.** Na innych liniach kolejowych panuje zupełny porządek dzienniki wyrażają jednak obawę, że **zanosi się również na ruch strejkowy.** Rozstrzygnięcie ma nastąpić jutro.

NIEMCY POD GROŹBĄ OKUPACYI MUSZĄ SIĘ ZRZEC PRZYŁĄCZENIA AUSTRYI.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Wezwanie do Niemiec, aby artykuł 61 konstytucyi swojej, odnoszący się do przyłączenia niemieckiej Austryi, zmieniły, zostało przez najwyższą radę na wczorajszem posiedzeniu uchwalone na wniosek prezydenta Clemenceau. Uznano, że **artykuł ten jest sprzeczny z duchem traktatu pokojowego** i z postanowieniem, że **Niemcy zobowiązały się respektować niezawisłość niemieckiej Austryi.** Rząd niemiecki został wezwany do poczynienia kroków, aby zgromadzenie narodowe w Weimarze w przeciągu 14 dni zniosło artykuł 61, w **przeciwnym razie nastąpi obsadzenie niemieckiego terytoryum.** Wezwanie to zostało wczoraj wręczone baronowi Lersnerowi w Wersalu.

Prawo handlu zbożem ma tylko rząd.

Warszawa (PAT). Ministerstwo aprowizacyi obwieszcza: Ustawą z dnia 29 lipca b. r. Sejm Rzeczypospolitej polskiej postanowił, że **prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem, oraz wytworami tych zbóż, t. zn. mąką, kaszą, chlebem, przysługuje wyłącznie rządowi.** Rząd będzie wykonywał prawo to za pośrednictwem organizacyi samorządnych, stowarzyszeń rolniczych i społecznych. **Prowadzenie handlu zbożem, mąką, kaszą, chlebem, bez pozwolenia władz rządowych jest przestępstwem, które będzie ścigane surowemi karami. W każdym powiecie będą miały prawo zakupu zboża tylko te organizacye, które otrzymają odpowiednie zezwolenie od ministerstwa aprowizacyi.** Rolnicy

obowiązani są więc dostarczyć do składów, otwartych przez upoważnione do tego organizacye, całą ilość zboża, jaką będą rozporządzali, po pokryciu własnych potrzeb gospodarczych. Sprzedaż zboża przez osoby do tego nieuprawnione jest wzbroniona. Za dostarczone do składu zboże rolnicy będą otrzymywali następujące ceny: marek 80 za 1 cetnar metryczny żyta, jęczmienia i owsa, marek 90 za 1 cetnar metrycz. pszenicy. Za zboże, dostarczone przed 15 października, rolnicy otrzymają dodatek w wysokości 10 marek za 1 cetnar metryczny.

Przewaga zwolenników traktatu w Ameryce.

Wiedeń. (PAT) Wied. B. kor. donosi z Saint Germain 2 bm.: „Matin" donosi z Nowego Jorku: Według „New York Times" **zyskuje na sile ruch przeciwko przyjęciu poprawek w sprawie Szantungu,** zainicyowanemu przez republikańskiego senatora Mac-Cumbbera. **Siedmiu do 10 republikanów będzie głosować wraz z demokratami przeciwko poprawkom. Ci sami republikanie są zdecydowani także i inne poprawki energicznie zwalczać. Sądzę, że przeciwnicy traktatu pokojowego uzyskają tylko 16 głosów.**

Sprawa Rjeki.

St. Germain. (PAT.). „Excelsior" dowiaduje się z kół włoskich, że Rjeka wraz ze znaczną częścią okolicy ma zostać zamieniona w państwo buforowe. Rjeka sama otrzyma statut specyalny, który jej zapewni jej charakter włoski. Miasto będzie administrowane przez Komitet pięciu, składający się z 2 Włochów, z 2 Jugosłowian i 1 obywatela Rjeki. Zadar ma zostać wolnem miastem.

Powstańczy walczą, Niemcy atakują Śląsk Cieszyński.

Sosnowiec (PAT). Komunikat powstańców śląskich: **Katowice,** 2 września: Dnia 31 sierpnia o godzinie 10 wieczór na północ od Tarnowic **wysadziliśmy most kolejowy.** Przez przerwanie przewodów telegraficznych i telefonicznych Tarnowice Górne zostały odcięte od okolicy. W nocy dnia 31 sierpnia **oddział Grenzschutzu wysadził most na Przemszy pod Sosnowcem. Dnia 1 września o godz. 1 w nocy kompania Grenzschutzu zaatakowała Piotrowice dwoma kulomiotami i samochodem pancernym. Kulomioty ustawiono na wzgórzu skrobelskiem** i stamtąd ostrzeliwano wieś. **Walka trwała trzy godziny, potem kompania Grenzschutzu cofnęła się.** Dowódca tego oddziału, Manner, ciężko ranny. — Z naszej strony strat niema.

Niemcy protestują przeciw ściąganiu wojsk polskich.

Sosnowiec. (PAT). [illegible] donoszą, że ze strony niemieckiej **zaprotestowano przed komisyą ententy na Górnym Śląsku przeciw odbywającej się koncentracyi wojsk polskich w pobliżu granicy.**

JAK NIEMCY MSZCZĄ SIĘ NA POWSTAŃCACH.

Sosnowiec (PAT). 2 września: We wsiach nadgranicznych Niemcy zarządzili spis wszystkich ludzi i wydali legitymacye. Nieobecnych uważają za powstańców i pociągają do odpowiedzialności. Przedwczoraj w powiecie trzcińskim opublikowali Niemcy następujące ogłoszenie: **Z każdej miejscowości, z której będą nadały strzały do naszych wojsk, zostanie aresztowanych 20 osób.**

Dr Z. DASZYŃSKA-GOLIŃSKA.

Urzędnik wobec państwa.

Własna państwowość — ten symbol niepodległego życia narodu była marzeniem wielu pokoleń. Państwo polskie ucieleśnia ideały, za które przelewaliśmy krew w każdem powstaniu i które wiodły nieprzerwany nigdy hufiec bojowników i męczenników za sprawę wolności. Uzyskaliśmy je wreszcie, mamy możność wnieść dlań silne fundamenta, stworzyć program działania i w codziennym mozolnym trudzie wieść Polskę ku coraz doskonalszym formom bytu. Obywatele, którzy marzyli o niepodległem państwie polskiem, dostępują zaszczytu być tegoż państwa urzędnikami.

I oto sprawa obowiązków polskiego urzędnika wobec swego państwa staje się sprawą honoru osobistego, bo nadeszła chwila przekuwania w czyn dnia codziennego haseł głoszonych, które inaczej okazałyby się pustym frazesem. Co więcej od cichej, nepozornej bezimiennej pracy urzędnika, od jego uczciwości, rozumu, wytrwałości, systematycznego trudu zależy byt i przyszłość państwa, zależy stanowisko Polski wśród innych państw Europy.

Urzędnik polski zatem, to nie zawodowy zarobnik, ale przedewszystkiem obywatel kraju, który powinien mieć na względzie dobro ojczyzny, sumiennie zastanawiać się nad pożytkiem, jaki praca jego przynieść może i rozumieć odpowiedzialność przed obecnem pokoleniem i przyszłością za wszelkie zaniedbanie karygodne.

O ile wyszliśmy z tego założenia, gdy się wyrobi sprawiedliwa i surowa opieka społeczna, którąby piętnowała każdy czyn nieobywatelski, znikną zjawiska, fatalnie obniżające sprawność naszych urzędów.

Przypuśćmy, że każdy urzędnik czuje się odpowiedzialnym obywatelem kraju, że tych, co do stanowiska tego nie dorośli, piętnuje pogarda ogółu, a przedewszystkiem opinia kolegów, czyż nie zniknie łapownictwo, karyerowiczostwo, nepotyzm, opieszałość, bierność, a zwłaszcza bezmyślność? Za hasło zaś uznanem być musi dobieranie właściwych ludzi.

„The right man on the right place" (właściwy człowiek na właściwem stanowisku), to dziś jeszcze wyjątek. Nie dlatego, abyśmy ludzi nie mieli, bo Polacy wybitnie zdolnym są narodem, a braki wykształcenia w ciągu lat kilku dopełnić można, lecz że mało kto sumiennie bada uzdolnienie swoje, przyjmując dany urząd. Skoro zaś chodzi o poparcie dla członka rodziny lub znajomego, sumienie ustępuje dobremu sercu i współczuciu. Gdybyśmy dalej poszli drogą, na którą dziś już wstąpiła liczna mniejszość, drogą zachwaszczania urzędów pupilami wszelakiego rodzaju, wkrótce stosunki państwa polskiego upodobniłyby się do słynnej galicyjskiej biurokracyi.

Toż biurokracya ta była uczciwa i pracowita, ale była to klika popierająca się wzajemnie, wciągając swoich ludzi, zaskorupiała i odrabiająca bezmyślnie swoje kawałki. Obok tej szarej masy pięli się szybko w górę zdolni karyerowicze, bezwzględni i ciaśni, zapatrzeni w Wiedeń, a nie dbający o potrzeby kraju. Tego za wszelką cenę należy uniknąć. Dbałość o dobro ojczyzny powinna przeciwdziałać karyerowiczostwu, które jest zresztą wszędzie i stanowi naturalny objaw u ludzi zdolnych bez szerszych ideałów społecznych i moralnych, niestety jeszcze nie dostępnych ogółowi naszej inteligencyi. Zaś demokratyczna kontrola zapędy karyerowiczowskie powinna przystrzygać. Nie mam tu bynajmniej na myśli niwelowania ludzi. Wszak nie chodzi o ideały równości i sprawiedliwości, lecz o dobrze zrozumiany pożytek kraju. Zdolności, wiedza, fachowość, umiejętność pracy powinny być zawsze wyróżnione i podniesione na właściwy piedestał. Nie wychodzi jednak na korzyść krajowi kumulowanie urzędów, co dla ludzi na wyższych stanowiskach tak niebezpieczną stanowi pokusę, a wydziedzicza całe zastępy częstokroć więcej uzdolnionych ludzi od możności służenia ojczyźnie.

Piastowanie dwu lub więcej wysokich posad jest zawsze prawie nadużyciem i wykonywanem być może jedynie z uszczerbkiem dla samej pracy. Jeżeli bowiem posada nie daje zajęcia, to należy ją znieść, jeżeli zaś jest stanowiskiem potrzebnem, to sama się rozrośnie i zatrudni swego człowieka.

Niezmiernie doniosłym czynnikiem w zakresie podniesienia poziomu moralnego urzędników będzie wytworzona w samem środowisku urzędniczem opinia publiczna. Na ogół działanie opinii w Polsce jest słabe. Nieraz słyszy się słuszne niestety zdanie, że w Polsce nie można się skompromitować, bo czyny, któreby gdzieindziej wykonawcę na stałe usunęły poza nawias społeczeństwa, zapominane są po paru miesiącach a dany przestępca zasiada np. na krześle poselskiem, by dyktować konstytucyę przyszłym pokoleniom Polski. Pomimo to opinię wyrobić można, ustaliła się opinia o godności i poziomie stanu, a nawet etyka zawodowa wśród pewnych grup społecznych np. lekarzy czy prawników. To samo stać się powinno wśród ciała urzędniczego. Doprowadzą do tego stowarzyszenia i kluby towarzyskie.

W stowarzyszeniach jednak nie może dominować troska o interesy materyalne urzędniczego stanu a w klubach nie powinna kwitnąć gra w karty i wesoła zabawa z kieliszkiem w ręku. Powstała w ostatnich miesiącach kilkakrotnie kwestya, czy dopuszczalnem jest stowarzyszenie zawodowe urzędników. Zagadnienie to niełatwo rozstrzygnąć, ponieważ demokratyczne państwo nie może być uważanem za pracodawcę, wobec którego rzekomo klasa urzędnicza stanowi drugą stronę o rozbieżnych interesach i zwartej solidarności. Pojmowanie podobne sprawy byłoby nielogicznem, bo urzędnik, jako obywatel państwa ma udział w rządach i oddziałać może, jako wyborca i poseł na bieg rządów, zabierać głos w dziennikach, na trybunie publicznej i t. p. Mogłoby być również zgubnem dla rozwoju państwa i doprowadzić do strejków, któreby go tamowały i opóźniały.

Inaczej będzie z samą sprawą zrzeszenia urzędników w stowarzyszenia fachowe. Tu mogą być cele godności stanu, wykluczania jednostek, które do jej pojmowania moralnie i umysłowo nie dorosły, tu wyrabiać się powinna opinia niezależna, takie stowarzyszenie zwracać musi uwagę na stosunek wzajemny do kolegów, do zwierzchników i podwładnych i odpowiednio ich traktować.

Stowarzyszenie urzędników państwowych powinno być wreszcie instancyą opiniodawczą, ilekroć podniosą się ze strony sejmu, czy prasy zarzuty przeciw uczciwości, sprawności lub celowości danego urzędnika lub urzędu, dbać musi o kształcenie dalsze i dostarczanie nowowstępujących sił. W taki sposób stan urzędniczy za pośrednictwem stowarzyszeń wytworzy siłę w społeczeństwie, a może nią być jako najliczniejszy wśród inteligencyi pracującej.

Stowarzyszeniu nie wolno również pomijać kwestyi materyalnego bytu. Pensye muszą być unormowane na stałe, ale np. dodatki drożyźniane nie gdzieindziej normowane być najlepiej mogą, jak w stowarzyszeniu, naturalnie z uwzględnieniem możności płatniczej państwa.

Naturalnie rola klubów nie będzie równie ważną, ani będzie wkraczać w omawiane tu atrybucye. Kluby jednakże są niezbędne, jako najracyonalniejsza forma towarzyskości, powinny utrzymywać czytelnie pism peryodycznych, kółka zabawowe, humanitarne, artystyczne, słowem poza biurem wytwarzać zespoły harmonijne a swobodne. To też uczestniczenie w klubie musi być dowolnem, zaś uchylanie się od stowarzyszenia powinnoby uchodzić za przykry objaw braku koleżeństwa.

Wątpliwości nasuwa skład członków w stowarzyszeniu. Najlepszym tego dowodem, że mniej demokratycznie nastrojeni szefowie do stowarzyszeń urzędniczych nie wstępują. Sądzę jednak, że stowarzyszenie zgromadzić powinno wszystkich urzędników od najniższych do najwyższych w poczuciu, że służą oni wszyscy wspólnej matce ojczyźnie.

Równość w stowarzyszeniu nie zaprzecza wszak hierarchii w biurze, nadużywanie zaś kierowniczego stanowiska i nieodpowiednie zachowanie powinno być właśnie przez opinię stowarzyszonych piętnowane.

Do tych luźnych uwag należałoby dodać słów parę o zachowaniu się urzędników wobec publiczności. Skargi na niedość sumienne i niedość pospieszne załatwianie spraw dają się często słyszeć, a jednak, gdybyśmy pamiętali, że zaufanie do młodej państwowości naszej zdobyć powinni urzędnicy, że inaczej oni to poniosą odpowiedzialność za jej osłabienie, rzeczy powinnyby się zmieniać. Nie odstręczać społeczeństwo od urzędów, ale wciągać je do współdziałania, ale przepajać przekonaniem, że obywatel każdy powinien podtrzymywać państwo i pomagać temu państwu, należy do obowiązków urzędniczych i to elementarnych.

Sztuka Dziecka.

Dążąc do wypełnienia zadań, związanych z estetyczną kulturą społeczeństwa, zdając sobie sprawę z konieczności rozejrzenia się w źródłach, warunkach i możliwościach rozwojowych zarówno twórczości, jak i wrażliwości artystycznej, pragnąc wreszcie współdziałać racyonalnie z instytucyami i osobami, powołanemi do szerzenia zamiłowań artystycznych i uszlachetniających wpływów Sztuki, Ministerstwo Sztuki i Kultury przystępuje do całego szeregu przedsięwzięć, dyktowanych przez najpilniejsze w dziedzinie rozwoju estetycznego potrzeby.

Wśród potrzeb tych na pierwszy plan wysuwa się, całą siłą swej powagi, zagadnienie doli i kultury dziecka, stanowiące o przyszłości narodu i domagające się stworzenia warunków, sprzyjających skoordynowanemu, nie intelektualnemu wyłącznie, lecz wszechstronnemu rozwojowi. Wejrzenie w tajniki zadatków twórczych, ujawniających się w dziecku u samego zaczątku życia duchowego, jest sprawą pierwszorzędnej wagi i potrzeby. Da ono niewymownie cenny materyał naukowy dla psychologii za-

rodków twórczości ułatwi obmyślenie metod pedagogicznych, nie niwelujących szematycznie, lecz najtroskliwiej rozwijających te zarodki; przyczyni się wreszcie do ochrony i rozwoju tych innych „sposobów wyrażania się“ duszy ludzkiej, jakimi wobec predominującej dziś myślowości są: ewokacya słowna, grafika (rysunek), harmonia barw, melodya i rytmika muzyczna, rytmika kształtów i ruchów wreszcie.

Podejmując na razie z całego obszaru tych badań najbardziej snadź spontaniczną u dzieci, mimo długiego zaniedbywania tych skłonności, chęć wyrażania się graficznego, czy plastycznego, Ministerstwo Sztuki i Kultury, przy współudziale krajow. Towarzystw i Zrzeszeń artystycznych, kulturalnych i oświatowych, Towarzystw Opieki nad dziećmi, osób wreszcie oddanych z umiłowaniem estetycznemu kształceniu i wychowaniu dziecka, zamierza otworzyć w Warszawie, w miesiącach najbliższych wielką okrężną wystawę p. t. „Sztuka Dziecka“.

Wystawa obejmie dokumenty i dowody twórczości, zamiłowań artystycznych, uzdolnień i dorobku w zakresie plastyki, okazując zarówno owoce **metodycznych i zamierzonych usiłowań, jako też — i przedewszystkiem prac wykonanych poza programem i inspiracyą nauczyciela, mających swe źródło w fantazyi i duszy dziecięcej.** Celem zgromadzenia odpowiedniego materyału wystawowego, Ministerstwo Sztuki i Kultury zwraca się niniejszem z gorącem wezwaniem do **wszystkich kół artystycznych, kulturalnych, wychowawczych i oświatowych w Polsce,** prosząc o niezwłoczne nadsyłanie czy to okazyjnie napotykanych, czy planowo kolekcyonowanych w większym lub mniejszym rozmiarze dowodów udziału dziecka w twórczości artystycznej.

Czysty dochód z wystawy przeznacza się w połowie na zasilenie instytucyi oddanej Opiece nad dziećmi w połowie zaś na cele Biał. Krzyża, zawdzięczającego już grosz niejeden pamięci i ofiarności dziecka. Termin nadsyłania prac upływa z d. 30 listopada rb. Warunkiem wystawienia okazów jest nieprzekroczony 14-ty rok życia twórcy, niewątpliwe autorstwo, oraz artystyczny i charakterystyczny poziom prac.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela referent Wydziału 2, Sekcyi I, Inspektor wychowania estetycznego — F. Janczyk, w Wydziale Malarstwa, Rzeźby i Sztuk Zdobniczych Ministerstwa Sztuki i Kultury, dokąd też prace na wystawę przeznaczone nadsyłać należy.

Nadmienia się, że Komitet Programowy zajmie się stworzeniem warunków, zapewniających udział w korzyściach wystawy wszystkim centrom ruchu kulturalno-artystycznego w Polsce, nawiązując stosunki z miejscowymi ich przedstawicielami, celem dalszego skierowania wystawy do Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Cieszyna, Poznania, Gdańska, Łodzi, Radomia, Lublina, Grodna, Mińska i Wilna.

Z ruchu cennikowego robotników krawieckich.

Strejk w pracowniach krawieckich trwa w dalszym ciągu, ... oporu majstrów, którzy nie chcą uznać słusznych i skromnych, jak na dzisiejsze czasy, żądań pracowników. Robotnicy trzymają się solidarnie, odbywają codziennie zgromadzenia i narady. Majstrowie zwlekaniem zawartej ugody nic nie wskórają, owszem stracą tylko, albowiem liczba strejkujących z dniem każdym maleje, skutkiem zgłaszania się codziennie kilku majstrów do ugody. Dotychczas podpisało warunki około 30 **większych firm, gdzie robotnicy już pracują.** Zwycięstwo słusznej sprawy jest zapewnione. — Na onegdajszem zgromadzeniu strejkujących zjawił się majster p. Górka i w przemówieniu swem przyznał słuszność żądaniom robotników, zapewniając swe poparcie. W dyskusyi omawiano opłakane stosunki, które panują w firmie p. Szufy. P. Szufa uchodzi za pierwszorzędnego krawca w Krakowie, rzecz jasna, że i ceny dla gości są u niego pierwszorzędne. Płace robotnicze u niego są jednak o **wiele niższe** aniżeli płace u trzeciorzędnych ... Nie przeszkadza to jednak p. Sz. **uchodzić** za pierwszorzędny magazyn i przy każdej sposobności zapewniać robotników o swej życzliwości dla ich „dobra“! Jeżeli p. Szufa jest człowiekiem rozsądnym powinien niętylko sam zgodzić się na postulaty pracowników, ale wpłynąć ... na swych kolegów w kierunku zawarcia ugody, gdyż dalsze ... **kanie sporu niepotrzebnie naraża część majstrów na straty.** Jak się dowiadujemy, ...

Wczoraj, w sali Związku Stow. Rob. odbyło się zebranie strajkujących, na którem uchwalono wytrwać w walce do zupełnego zwycięstwa. Zarząd organizacyi krawców zwraca się raz jeszcze do tych kolegów i koleżanek, którzy łamią strejk, by tego natychmiast zaniechali; **taką robotą szkodzą tylko swej i swych braci sprawie opóźniają ugodę, plamią swój charakter i po skończonej walce zostaną przez ogół robotników i robotnic zbojkotowani.**

Z ruchu robotniczego w Jaśle.

Piszą nam z Jasła:

Położenie gospodarcze proletaryatu miejskiego ustawicznie się pogarsza, stan aprowizacyjny beznadziejny. Lichwa potęguje się. Działania obronnego żadnego, ani ze strony Rady gminnej, ani ze strony samej ludności.

Ludność przemęczona niedostatkiem ulega apatyi, co ze szkodą wychodzi dla spraw ogólnych, społeczno-politycznych i kulturalnych.

* * *

Dnia 6 sierpnia odbyło się w **Niegłowicach** koło Jasła zgromadzenie robotników rafineryjnych celem uczczenia 5-tej rocznicy pamiętnego dnia 6 sierpnia. Po wykazaniu przez referenta żywotnego związku czynu dnia tego z dążeniami wyzwoleńczymi klasy robotniczej i po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie rezolucyę:

„Zgromadzeni robotnicy i robotnice wyrażają cześć Józefowi Piłsudskiemu i jego strzelcom za to, że poszli do boju z carasem, ażeby przez wywalczenie niepodległości narodowej zdjąć z ramion proletaryatu polskiego ciężar ucisku narodowego i ułatwić mu przez to zwycięską walkę z wyzyskiem rodzimej burżuazyi“.

Na zakończenie odśpiewano na wniosek przewodniczącego na cześć Piłsudskiego „Czerwony sztandar“.

Podobne zgromadzenie odbyło się w tym samym dniu w **Jaśle.** Na zgromadzenie jawił się **prawie wyłącznie proletaryat zorganizowany.** Po referacie o historyi Związku Strzeleckiego, Legionach i ich twórcy Piłsudskiego uchwalono następującą rezolucyę:

„W dniu 5-tej rocznicy 6 sierpnia wyrażają jasielscy robotnicy i robotnice cześć dla Józefa Piłsudskiego za czyny i cierpienia, oraz dla jego strzelcom za życie, cierpienia i krew, poświęcone w walce o zdobycie niepodległości, by przez zerwanie kajdan niewoli narodowej przyspieszyć rozwój proletaryatu polskiego i przybliżyć zwycięstwo klasy robotniczej nad burżuazyą a przez to dokonać zaprowadzenia ustroju socyalistycznego w Polsce.

Zgromadzeni wyrażają pogardę dla burżuazyi za prześladowanie Józefa Piłsudskiego“.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zebranie.

* * *

Dnia 18 sierpnia odbył się w Jaśle sejmik relacyjny tow. posła Misiołka. Referent omówił żmudną pracę Związku posłów P. P. S. Dyskusya była bardzo ożywiona. Mówcy występowali przeciw uchwalonym przez sejm zasadom reformy rolnej wykazując, że reforma ta nie odpowiada w zupełności interesom proletaryatu miast i wsi. Wkońcu uchwalono wniosek wyrażający podziękowanie tow. Misiołkowi za pracę poselską i zaufanie Związkowi posłów PPS.

KRONIKA.

REWIZYCYA MIESZKAŃ PRYWATNYCH NA POTRZEBY WOJSKA. Magistrat podaje do wiadomości: Według ustawy podlegają rekwizycyi: a) mieszkania, których właściciele lub użytkujący są stale nieobecni. b) poszczególne pokoje w mieszkaniach, liczących ponad 4 pokoje. W mieszkaniach zajętych przez osoby pojedyncze, do użytku właściciela mieszkania winny być zostawione 2 pokoje. W mieszkaniach zajętych przez rodzinę, do użytku właściciela pozostawione być winno tyle pokoi, z ilu osób się rodzina składa, nie więcej jednak niż 4 pokoje. Przy obliczeniach powyższych nie są brane w rachubę pokoje, które służą do wykonywania zawodu i nie są przeznaczone na mieszkanie, jako też pokoje, zamieszkane już przez podnajemców, nie należących do rodziny.

Magistrat wzywa wszystkich mieszkańców Krakowa do zgłoszenia tych mieszkań w terminie 14 dni w biurze kwaterunkowem Mgtu II. p. drzwi nr. 17 w godzinach urzędowych. Winni uchylenia się od obowiązków, będą karani aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 mk.

Z POWODU POWOŁANIA LEKARZY DO CZYNNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ, ambulatoryum kliniki chorób dziecięcych przestaje z dniem dzisiejszym udzielać chorym bezpłatnych porad lekarskich.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE a mianowicie: do szkoły budowniczych, na wydział mechaniczno-techniczny i chemiczno-techniczny wyższej szkoły przemysłowej oraz do szkoły werkmistrzów mechaniczno-technicznych odbywać się będą we wtorek 9 bm. i środę 10 od godziny 10—12 przed południem i od 3—4 po południu w budynku chemii technicznej przy ul. Krupniczej na parterze. Wpisy na wydział artystycznego przemysłu odbędą się w dniu 1 października, a na kurs przygotowawczy szkoły rzemiosł budowlanych w dniu 3. listopada br.

WPISY DO SEMINARYUM naucz. męskiego **i szkoły ćwiczeń** odbędą się 10 i 11 b. m. rano od 8—12, egzamina wstępne i popr. 12 i 13, nauka rozpocznie się nabożeństwem 15 bm.

INSPEKTORAT PRACY W SZKOLNICTWIE zawiadamia, że Związki zawodowe robotników rolnych powinny przedłożyć Inspektoratowi pracy w rolnictwie (Kraków, Warszawska l. 3) swoje statuty w celu przedłożenia ich Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej do legalizacyi. Związki zalegalizowane przez Ministerstwo przedkładają statuty z powołaniem się na datę i liczbę legalizacyi.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYW. W KRAKOWIE. 12 września br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się Zebranie członków koła krakowskiego w lokalu Związku Sławkowska 6. Na porządku dziennym wybór delegatów na Walne Zgromadzenie delegatów Urzędników prywatnych. Sprawy nader ważne.

ZABAWĘ OGRODOWĄ urządza Podgórska Organizacya Kobiet „Postęp“ w niedzielę dnia 7 września w ogrodzie p. Schenkera na Zabłociu. Program bardzo wesoły i urozmaicony. Wieczorem o godz. 9 zabawa taneczna w domu robotniczym plac Serkowskiego 11. Początek zabawy ogrodowej o godz. 2 popoł. Wstęp do ogrodu K 2. na zabawę wieczorną K 3. W razie niepogody zabawa odbędzie się na drugi dzień.

STARANIEM SEKCYI KOBIET Ż. P. S. D. odbędzie się w sobotę dnia 6 września o godz. 8 wieczorem w salach Związku Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, „Wieczór taneczny“ z nader urozmaiconym programem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się w lokalu stowarzyszenia przy ul. Krakowskiej 23. Czysty dochód przeznacza się na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

JAK SIĘ ZACHOWUJE POLICYA W KRAKOWIE? Z organizacyi stróżów donoszą: Dnia 26 sierpnia b r. przy ul. Starowiślnej 35 — przed 6 rano zadzwoniono do dozorcy domu, a gdy ten wyszedł w koszuli, wówczas policyant nr 7 zapytał go dlaczego nie kropi chodnika. Dozorca odpowiedział, że gdy się tylko ubierze, to zaraz chodnik pokropi, gdyż jeszcze jest czas. Policyant spojrzał na dozorcę groźnie i rzuciwszy mu obelgę rozkazał — kropić. Dotknięty takiem postępowaniem dozorca zaprotestował. — Wówczas policyant **aresztował dozorcę i jego żonę,** a dzieci widząc co się dzieje, narobiły wielkiego krzyku. Bezczelny żołnierz policyjny wyciągnął szablę i zawołał jeszcze czterech policyantów do pomocy, **zaś dzieci kopał i wyzywał najordynarniejszymi wyzwiskami** i zaprowadził ich pod „telegraf“, gdzie pp. komisarze nie szczędzili też niekulturalnych wyzwisk aresztowanym, radząc nawet policyantowi sprawienie im „suchej kąpieli“. Aresztowanemu nie pozwolono mówić. Policya nie ma prawa w taki sposób postępować z uczciwymi ludźmi! To go rodzaju postępowaniu musi się kres położyć!

„GAZETA LUDOWA“ w Katowicach została zawieszona na 8 dni.

TEATR POLSKI W WILNIE w październiku podejmie na nowo swą działalność. Ze względu na wysokie znaczenie kulturalno-narodowe tej placówki rząd polski przyznał teatrowi wileńskiemu subwencyę w wysokości 400.000 mk., a opiekę nd nim powierzył Towrzystwu popierania sceny polskiej w Wilnie, które zawarło umowę ze Związkiem artystów scen polskich i oddało mu organizacyę teatru. Na kierownika teatru wileńskiego został powołany p. Henryk Cepnik, dotychczasowy długoletni sekretarz i dramaturg teatru lwowskiego. Kierownictwo artystyczno-malarskie teatru objął artysta-malarz p. Ferdynand Ruszczyc, reżyseryę artysta dramatyczny teatrów warszawskich p. Tatarkiewicz. Otwarcie teatru nastąpi z początkiem października i będzie prawdopodobnie połączone z uroczystością otwarcia uniwersytetu wileńskiego, podczas której odbędzie się w Wilnie wielki zjazd z całej Polski. Teatr wileński będzie prowadzony wyłącznie, jako teatr dramatyczny i komedyowy, z gościnnym współudziałem najwybitniejszych artystów i artystek scen warszawskich. Gmach teatru jest obecnie gruntownie odnawiany kosztem przyznanego na ten cel zasiłku w kwocie 100.000 mk.

TOW. POSEŁ DR ZYGMUNT MAREK ZŁOŻYŁ NA OFIARY GÓRNEGO ŚLĄSKA 5.000 K, jako nieprzyjęte od rządu honoraryum za urzędowanie w Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

TOW. WEWIÓRA JAKÓB złożył na fundusz wdów i sierót po pracownikach kolej. w Nowym Sączu 10 koron za portfel, znaleziony przez tow. Świstka Maryana, dozorcę stacyi w Tymbarku.

DLA OFIAR KATASTROFY W KOPALNI W ŁAZACH. Metalowcy w Brzeszczach z dochodów wycieczki w dniu 10 sierpnia 1919 złożyli 1000 (jeden tysiąc) koron, p. nadsztygar Magerle 100 (sto) koron, dla wdów i sierót po górnikach padłych przy katastrofie w kopalni w Łazach. Za tak hojny dar składamy wszystkim ofiarodawcom w imieniu ofiar serdeczne dzięki.

Za komitet opieki na dofiarami katastrofy w Łazach **Jan Prilik, kasyer.**

SKŁADKI. Lista Nr 4. Na Górno-Ślązaków złożyli w Towarzystwie Obrony kresów zachodnich Polski, Kraków, hotel Krakowski: 1) Kino „Uciecha" 300 K, 2) Będzikiewicz Tomasz 200 K, 3) Tow. elektrat. „Prąd" 40 K, 4) inż. Adelman 200 K, 5) inż. Klimka 100 K, 6) III Komp. 20 p. p. Dziedzice 2000 K, 7) Pyżik Pysznica 20 K, 8) Sroczyński Bolesł. Bolesławowie 1000 K, 9) Czernocki Zygmunt 300 K, 10) Administracya „Naprzodu" 10.201 K 64 h, 11) Komitet Górnośląski, Krosno, przez p. Greyznera 1600 K, 12) Admin. „Gazety Podhalańskiej" 916 K 13 h, 13) Miśkiewicz Marya 40 K, 14) Robotnicy kolejowi przez p. Królikowskiego 100 K, 15) SS. Miłosierdzia, Kraków 200 K, 16) Drozdowski Karol 50 K, 17) Wiewiórkowska 20 K, 18) Warsztaty Taboru I Kraków, Grzegórzki 1325 K, 19) Szczepanik Józef 50 K, 20) Warsztaty parowozów Wola Duchacka, zebrane przy wypłacie robotników przez Urbanka Aleksego 978 K, 20) Zbiórka w Zakopanem na wiecu złożona przez p. Krobickiego 7254 K 61 h, 21) Zarząd dóbr w Zakopanem 1000 K, 22) dr Zygmunt Marek jako nie przyjęte wynagrodzenie za urzędowanie w P. K. L. 5000 K, 23) składki, zebrane na zgromadzeniu przez ks. Oraczewskiego w ratuszu 2718 K. 24) K. N. N. 30 K, 25) Zbiórka z 28 zm. w Krakowie 16.288 K. Razem zebrano 67.903 K 59 h.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Dziś. „Śluby panieńskie".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś: „Wicek i Wacek".

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z DĘBNIK. — W czwartek 4 wrześsia b. r. odbędzie się w Dębnikach w ogrodzie p. Bergera koło mostu **zgromadzenie z porządkiem: „Sytuacya aprowizacyjna".** Ze względu na ważność sprawy uprasza się Towarzyszy o liczne przybycie. **Komitet dzielnicowy P. P. S.**

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA ZE WSZYSTKICH WARSZTATÓW I FABRYK odbędzie się 5 września o godz. 6 wieczór w lokalu Związku. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KRAWCY I POKREWNE ZAWODY! W sobotę dnia 13-go wrześnja rb. odbędzie się konferencya robotników krawieckich i pokrewnych zawodów Galicyi i Śląska z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie, 3) przyjęcie statutu i regulaminu, 4) organizacya: a) stosunek nasz do Związków chrześcijańsko-społecznych, N. Z. R. i wególe do Związków o tendencyech nie klasowych; b) stosunek do Związków w byłej Kongresówce i Poznańskiem. 5) Wybór Zarządu, Komisyi rewizyjnej i Sądu polubownego. 6) Wnioski interpelacye. Wybory delegatów na konferencye odbywają się w stosunku 1 delegat na 50 zorganizowanych. Koszta delegacyi pokrywają grupy. **Towarzysze!** wobec ważności spraw, prosimy wszystkie grupy, o obesłanie konferencyi. **Komisya Zawodowa.**

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE RZEŹNICY I MASARZE! W czwartek dnia 11-go września odbędzie się zgromadzenie rzeźników i masarzy. — Sprawy bardzo ważne. Towarzysze stawcie się jaknajliczniej.

Wydawca Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny [illegible] — [illegible] Telefon 1519.